Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 44 Poznań, sobota dnia 26 stycznia 1935 Rok 30

Wyrok w łódzkim procesie politycznym

13 oskarżonych, czołowych przywódców ruchu narodowego w Łodzi, sąd uwolnił od winy i kary — Upadło oskarżenie o tajny związek

Łódź. (Tel wł.) Wczoraj o godz. 3 po południu, jak zapowiadaliśmy, nastąpiła publikacja wyroku w wielkim procesie narodowców łódzkich. Punktualnie o wyznaczonej godzinie, przy ogromnem zainteresowaniu publiczności, która w bardzo dużej liczbie pojawiła się na sali rozpraw, zjawił się komplet sądzący z sędzią Illiniczem na czele, oraz oskarżyciele publiczni, a także obrońcy łódzcy z adw. Szwajdlerem na czele, poczem przewodniczący wśród pełnej naprężenia ciszy ogłosił następujący wyrok:

Adw. Kowalski Kazimierz — uniewinniony,

Kpt. Grzegorzak Leon — uniewinniony,

Czernik Antoni — uniewinniony,

Stolarek Aleksander — uniewinniony,

Podgórski Stefan — uniewinniony,

Pawłowski A. — uniewinniony,

Chojnacki Jan — uniewinniony,

Kożuchowski W. — uniewinniony,

Patora Kazimierz — uniewinniony,

Meller W. — uniewinniony,

Warchoł Tadeusz — uniewinniony,

Krajewski Marjan — uniewinniony,

Kierski Feliks — rok więzienia,

Hałaj Zygmunt — rok i 10 miesięcy więzienia,

Szczęsny Ryszard — 2 lata więzienia,

Konarzewski H. — 2 lata i 6 miesięcy więzienia oraz 200 zł grzywny,

Kożuchowska Helena — rok aresztu,

Robakowski Stefan — rok więzienia,

Laskowski F. — 10 miesięcy więzienia.

Podkreślić należy, że skazany na rok więzienia oskarżony Kierski jest z zawodu drukarzem i akt oskarżenia zarzucał mu druk nielegalnych ulotek, które na skutek prowokacyjnej namowy konfidenta Krzymuskiego wydrukował drugi oskarżony Konarzewski, skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Reszta skazanych, jak przewodniczący ogłosił w motywach wyroku, dopuściła się zniewagi poszczególnych członków rządu. Należy zaznaczyć, iż zarzut z art. 165 k. k., mówiącego o tajnym związku, którego istnienie, ustrój i cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, całkowicie upadł. Skazani wnoszą od wyroku odwołanie. Środek zapobiegawczy w stosunku do zasądzonych został utrzymany w mocy. Będą oni zatem meldowali się w policji w dalszym ciągu aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Uwolnieni adw. Kowalski, Grzegorzak, Stolarek, Pawłowski, Chojnacki, Podgórski, Patora i Meller przesiedzieli w areszcie śledczym blisko 7 miesięcy.

Zgromadzona tłumnie przed sądem publiczność witała entuzjastycznie uwolnionych przez sąd czołowych działaczy Stronnictwa Narodowego w Łodzi, obrzucając ich kwiatami. Wszystkie pisma łódzkie wydały dodatki nadzwyczajne z treścią wyroku, przyczem prasa żydowska dodatki swoje zaopatrywała wstydliwemi tytułami, z czego wynika, że spotkało ją duże rozczarowanie. Dodatek „Orędownika", wydany w Łodzi, został natychmiast rozchwytany.

MOTYWY WYROKU

W uzupełnieniu ogłoszonego wyroku, sąd w krótkich, ustnych motywach podkreślił, że jeżeli chodzi o nawoływanie do obalenia rządu i znieważanie osób urzędowych, to zarzuty te opierają się na zeznaniach dwóch konfidentów, Zaborowskiego i Krzymuskiego. To też sąd tym świadkom wiary nie daje, ze względu na ich niski poziom umysłowy oraz na ich wzajemnie wykluczające się sprzeczności z oczywistemi innemi dowodami, a tylko skazuje za nawoływanie do obalenia rządu te osoby, co do których były inne dowody.

Jeżeli chodzi o Kożuchowską i Robakowskiego, oskarżonych o przeszkadzanie w nabożeństwie w katedrze, w dniu 3 maja ub. r., to sąd wysoki wymiar kary motywuje tem, że zakłócenie spokoju w świątyni musi być surowiej karane, ze względu na warunki, w jakich zakłócenia się dopuszczono.

Sąd uznał, że jeżeli chodzi o tajny związek, to nie daje wiary twierdzeniu, że taki związek wogóle w łonie Stronnictwa Narodowego istniał.

*

Wstrzymujemy się narazie od bliższego omówienia wyroku w procesie narodowców łódzkich, do tej pory nie mamy bowiem jeszcze pełnego uzasadnienia wyroku. W każdym razie podkreślić należy rzecz zasadniczą: przeprowadzona przed łódzkim sądem okręgowym rozprawa obaliła zupełnie główny punkt oskarżenia, mówiący o tem, jakoby pociągnięci do odpowiedzialności narodowcy łódzcy brali udział w jakimś „związku, którego istnienie i ustrój miały postać tajemniczą wobec władzy państwowej" (art. 165 k. k.).

Znaczna większość oskarżonych, bo 13 na ogólną liczbę 19 z prezesem Stronnictwa Narodowego w Łodzi adw. Kazimierzem Kowalskim, sekretarzem wojewódzkim Str. Nar kpt. rez. Leonem Grzegorzakiem, kierownikiem grodzkim Młodych Stron Narodowego w Łodzi Stefanem Podgórskim, kierownikiem koła Str Nar Łódź-Południe Aleksandrem Stolarkiem i starym zasłużonym działaczem narodowym Antonim Czernikiem na czele — uwolniona została również od innych zarzutów aktu oskarżenia, w szczególności, jakoby „publicznie nawoływali do usunięcia przemocą rządu w Polsce" (art. 154 k. k.), przez wygłaszanie podburzających przemówień. Upadły również w stosunku do tych oskarżonych wszelkie zarzuty w związku ze znanemi zajściami w dniu 3 maja r. b. w Łodzi.

Już pierwsze stadjum przewodu sądowego wykazało, że wszelkie zarzuty, dotyczące „tajnego związku" czy przygotowania jakiejś „rewolucji", pozbawione są zupełnie podstaw Mimoto prasa „sanacyjna" i żydowska do ostatniego dnia prowadziły przeciw przywódcom Stron. Narodowego w Łodzi wręcz obrzydliwą nagankę, zamieszczając tendencyjnie spreparowane i często zgoła fałszywe sprawozdania z rozprawy sądowej.

Rzecz znamienna, że specjalną zaciekłością w tym zakresie odznaczył się tutejszy organ B. B. „Dziennik Poznański", który — poza tendencyjnemi sprawozdaniami z procesu — zaatakował w brutalny sposób już pozamknięciu rozprawy łódzkich przywódców Stronnictwa Narodowego. W ten sposób „Dziennik Pozn." — nie poraz pierwszy zresztą — stanął w jednym szeregu z brukowcami żydowskiemi.

Wyrokiem sądu łódzkiego przywódcy Stronnictwa Narodowego, których przetrzymywano w więzieniu śledczem zgórą pół roku zostali uwolnieni od winy i kary. Wyrok ten wywołał niekłamaną radość wśród szerokich rzesz robotniczej Łodzi, tych rzesz, które, wbrew wszelkim oszczerstwom i intrygom prasy „sanacyjnej" i żydowskiej darzą swych kierowników ideowych gorącą miłością i przywiązaniem.

Pewien cień na tę radość rzuca fakt skazania dalszych oskarżonych (4 z nich są członkami Str. Nar., 2 nie). Przeważnie zarzuca się im na podstawie zeznań konfidentów, że użyli w swych przemówieniach zwrotów, kolidujących z obowiązującemi przepisami.

Oskarżonym Konarzewskiemu i Kierskiemu (nie będącym członkami Str. Nar.) zarzuca się, że pierwszy z nich dał do sporządzenia nielegalną ulotkę o gen. Zagórskim, drugi zaś — jako drukarz — ulotkę tę wykonał. W tem miejscu warto zaznaczyć, że — jak wykazał przewód sądowy — Konarzewskiego do zamówienia ulotki namówił konfident Krzymuski, który zdołał pozyskać jego zaufanie.

Wyrok przeciw 6 skazanym w procesie łódzkim nie jest jeszcze ostateczny; obrona zakłada od niego apelację.

DODATEK NADZWYCZAJNY „ORĘDOWNIKA"

Wczoraj popołudniu ukazał się na ulicach Poznania dodatek nadzwyczajny „Orędownika" z wiadomością o wyroku w procesie narodowców łódzkich.

W ciągu godziny rozeszło się kilka tysięcy egzemplarzy tego dodatku, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu, z jakiem narodowy Poznań śledził proces łódzki.

Pismo Klubu Narodowego do Premjera Kozłowskiego

O interpelację w sprawie Berezy Kartuskiej

Warszawa, 25. 1. Posłowie Klubu Narodowego wystosowali do marszałka Sejmu pismo następujące:

„Pan Prezes Rady Ministrów!

Pismem z dnia 22 grudnia 1934 r. premjer odpowiedział na interpelację Klubu Narodowego w sprawie znęcania się nad osobami, uwięzionemi na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1934 r. w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Ponieważ odpowiedź ta — zdaniem naszem, opartem na sumiennych badaniach — nie jest zgodna z stanem faktycznym, przeto, w myśl artykułu 26 regulaminu Sejmu, prosimy Pana Marszałka o umieszczenie naszej interpelacji na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sesji." (w)

Na froncie chińsko-japońskim

Dalsza akcja wojsk japońskich, o ile Chińczycy nie opuszczą Jeholu

Szanghaj. (PAT). Według wiadomości ze źródeł chińskich, Japończycy obrzucili bombami miejscowości Ku-Yuang, Tuszi-Kau i Tung-Szanse. Poza tem oddziały, znajdujące się pod Ku-Yuang wzmocniono o 1 000 żołnierzy. W rejonie Dolonor wojska japońskie przygotowują się do dalszej akcji.

Mukden. (PAT.) Według informacyj, pochodzących ze źródeł japońskich, na zachód od Kałganu i na południe od Dolonor dochodziło do drobnych utarczek. Ze strony japońskiej w akcji biorą udział różne rodzaje broni, jak aeroplany, pociągi i samochody pancerne oraz artylerja.

Prasa japońska zamieszcza oświadczenie przedstawiciela wojskowej misji japońskiej, który twierdzi, że główne dowództwo japońskie gotowe jest każdej chwili powstrzymać pochód wojsk japońskich, jeśli wojska chińskie opuszczą prowincję Jehol. Dotychczas Chińczycy, którzy uczestniczą w rokowaniach w Kałganie, nie dali pod tym względem żadnych zapewnień.

Min. Beck wygłosi przemówienie

Warszawa, 25. 1. Min. Beck wygłosi ekspose w piątek 1 lutego.

Przed przyjazdem Göringa

Warszawa, 25. 1. W ciągu całego dnia kursowały najprzeróżniejsze pogłoski na temat przylotu do Warszawy premjera pruskiego Göringa. Były głosy, że ma przylecieć samolotem w niedzielę do Białegostoku i następnie wziąć udział w polowaniu w Białowieży.

Jak jest w istocie, nie wiadomo, dlatego, że dokoła przylotu premjera Göringa sfery oficjalne zachowały jak najdalej idącą dyskrecję (w)

Płk. Jagrym-Maleszewski ustąpił

Warszawa, 25. 1. Dotychczasowy główny komendant policji państwowej płk. Jagrym-Maleszewski opuścił dzisiaj swoje stanowisko Jutro obejmuje urzędowanie gen. brygady Kordjan Zamorski, dotychczasowy zastępca szefa sztabu głównego, jako komendant główny policji państwowej.

Epidemja malarji

Colombo. (PAT) Epidemja malarji wyrządziła niezwykłe spustoszenie wśród tubylczej ludności. W jednym tylko okręgu Kegalle zmarło 2000 osób, w tem 1473 dzieci. Sytuację pogarsza wielki upał i brak wody

Konsulat polski przy Talacker w Zurychu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Zurych, w styczniu.

Prawdziwą ostoją dla Polaków, przybywających do Szwajcarji, jest honorowy Konsulat R P., istniejący tu od 20-go lutego 1933 na miejsce zwiniętej placówki etatowej. Ponowne jego ustanowienie nastąpiło ze względu na wybitne znaczenie, jakie posiada dla życia gospodarczego - finansowego miasto Zurych, największe i najruchliwsze z miast szwajcarskich, skupiające przytem największą ilość Polaków, a zatem około 2000 na ogólną liczbę 5000 w całym kraju.

Na czele tej placówki stoi konsul honorowy Szwajcar, Edward von Orelli, który z własnych funduszów opłaca wszystko z wyjątkiem jednego urzędnika, utrzymywanego przez państwo polskie. Cała praca spoczywa w rękach ruchliwego i szeroko ustosunkowanego kierownika p. Kazimierza Kamińskiego i niestrudzonego sekretarza Brunona Deloffa.

Okręg konsulatu obejmuje kantony Zurych, Schaffhausen, Thurgau, St. Gallen, Glarus, Zug i Graubünden, a podlega służbowo poselstwu R. P. w Bernie.

W zakres działalności konsulatu wchodzą: wszelkie informacje handlowe, legalizacja świadectw pochodzenia towarów, udzielanie wiz wjazdowych do Polski i zaświadczeń na zniżki kolejowe dla studentów, pomoc prawna, interwencja na rzecz osób prywatnych, propaganda artystyczna, obchody i uroczystości. W sprawach gospodarczych wysyła się co roku szereg raportów i tak: w sprawie importu wędlin polskich, chmielu polskiego, dykt i pierza, w sprawie wypłat międzynarodowych, pomocy finansowej dla eksportu szwajcarskiego, raport o bankowości itd. Ze zdarzeń kulturalnych wysłał konsulat do poselstwa w Bernie sprawozdania z obchodu 3 maja, święta morza z koncertu S. Szpinalskiego i odczytu prof. Chapuisot o Polsce.

Niezależnie od działalności sprawozdawczej konsulat polski jest w stałym kontakcie z tutejszym światem gospodarczym i finansowym oraz z zainteresowanemi czynnikami gospodarczemi w kraju. Między innemi konsulat przeprowadził czynną akcję w szwajcarskich browarach na korzyść polskiego chmielu, na skutek czego największe browary tutejszego okręgu konsularnego zainteresowały się polskim chmielem przyczem dokonane próby okazały się pomyślne, obiecując w przyszłości korzystny i stały zbyt w Szwajcarji.

Dzięki staraniom konsulatu, koncern chmielowy we Lwowie powierzył reprezentacje chmielu na Szwajcarję tutejszej poważnej firmie „A. G. für Import, Export und Vertretungen" w Zurychu. Pozatem konsulat nawiązał bliższy kontakt z tutejszemi domami towarowemi dla zainteresowania ich artykułami z Polski.

Rozwinięto również szeroką działalność w celu zapoznania tutejszej ludności z polskiem życiem kulturalnem i naukowem oraz z aktualnemi problemami społecznemi Polski. Jednocześnie konsulat utrzymywał ścisły kontakt z tutejszą kolonją polską, skupioną w trzech stowarzyszeniach: Tow. Polskiem w Zurychu, Zjedn. Robotniczem „Zgoda" i Polskiem Kole Akademickiem.

Obchód trzeciego maja w roku 1933 odbył się po nabożeństwie w kościele „Liebfrauenkirche", połączono go z przyjęciem dla kolonji polskiej i przyjaciół szwajcarskich. Święto morza, 29 czerwca, połączono z otwarciem wystawy grafików polskich na zamku w Rapperswilu, która w ciągu 4-miesięcznego istnienia ściągnęła wielu widzów i wywołała duże zainteresowanie.

W dziedzinie pomocy prawnej konsulat interwenjował niejednokrotnie na korzyść obywateli polskich, zwłaszcza studentów, w wypadkach pobicia przez kolegów szwajcarskich, udzielania prawa pobytu itd.

W roku ubiegłym odbył się w lutym bal polski w salach hotelu Savoy, uroczysty obchód trzeciego maja i herbatka, wydana przez konsula, na której przemawiał p. Minkowski, profesor tutejszego uniwersytetu. Ważnem wydarzeniem była wizyta i odczyt gen. Góreckiego o sytuacji gospodarczej Polski, zorganizowany staraniem konsulatu w dniu 4 listopada ub. roku. Po odczycie urządził konsul von Orelli wspaniałe przyjęcie w swoich prywatnych apartamentach dla przedstawicieli finansów i przemysłu szwajcarskiego w liczbie przeszło 100 osób. Wziął w niem udział były minister finansów szwajcarskich, p. Musy, oraz poseł w Bernie, Modzelewski.

Konsul gościł też znakomitą śpiewaczkę Ewę Bandrowską - Turską, która wystąpiła w tutejszym teatrze w „Rigoletto" wraz z tenorem tutejszej opery, Mieczysławem Saleckim.

Konsulat R. P. przeprowadził wśród kolonji polskiej żywą akcję na rzecz subskrypcji Pożyczki Narodowej z bardzo korzystnym wynikiem, a mianowicie zebrano sumę 10 750 złotych, zaś dzięki jego staraniom największe towarzystwo reasekuracyjne „Schweizerische Rückversicherungsgesellschaft" subskrybowało pożyczkę na sumę 50.000 złotych. Akcja na powodzian dała około 1000 franków z małych składek, na skutek zaś propagandy konsulatu podpisało to samo towarzystwo szwajcarskie 50.000 złotych oraz firma szwajcarska „Elektra" w Bazylei 5.000 franków.

Jak zdążyłam zauważyć, nie poraz pierwszy, konsulat honorowy w Zurychu jest przeciążony pracą. Znikoma ilość urzędników uniemożliwia wprost objęcie wszystkich potrzebnych działów. Przytem ze względu na brak funduszów placówka ta nie abonuje np. dzienników polskich, co odbija się ujemnie na działalności informacyjnej. Budżet konsulatu składa się z dochodów za czynności konsularne, z których według umowy 75 proc zostaje zatrzymane dla konsulatu, a 25 proc. przekazane poselstwu polskiemu w Bernie na rzecz skarbu państwa. Jak już jednak wspomniałam, poza poborami jednego urzędnika kontraktowego, placówka utrzymywana jest całkowicie przez konsula honorowego, który pokrywa lokal konsulatu, pensję sekretarza, telefon, wydatki kancelaryjne, zapomogi dla zgłaszających się obywateli polskich itd. Wspomnieć należy, że konsul von Orelli jest prawdziwie oddany sprawom polskim i nieraz już ratował Polaków w potrzebie.

Jest to wogóle jedyna placówka do rady i pomocy, załatwiająca nietylko czynności urzędowe, ale pomagająca z całą chęcią nawet w szukaniu pokoi, przewożeniu kuferków itd.

Szkoda tylko, że traktowana po macoszemu, nie jest w stanie rozwinąć się tak, jakby tego wymagały potrzeby, że wogóle stała się tylko placówką honorową, że walczy z trudnościami finansowemi i nikt się o nią nie troszczy.

Gorąco polecam tę miłą i uczynną, a tak mało znaną placówkę Polakom, przybywającym do Szwajcarji. Znajdą w niej oparcie i otuchę na obczyźnie.

MARJA SANDOZ

Pobyt w Berezie istotnie ciężki

Przyznał min. Kościałkowski — Od 15 grudnia miało się tam poprawić

Warszawa, 25 1. Budżet ministerjum spraw wewnętrznych został w ciągu dnia dzisiejszego wyczerpany. Po incydencie z posłem Chrystowskim (Kl. Nar.) przemawiał poseł Galica (B. B.), który poruszył takie bolączki, jak włóczęgostwo, oddał najwyższe uznanie policji i płk. Maleszewskiemu, jej komendantowi i polemizował z Ukraińcami. Poseł Rozmaryn (Koło Żydowskie) stwierdził, że Żydzi czują upokorzenie i tracą szacunek dla tych władz, które popierają sobkostwo jednostek, zarabiających na dzisiejszym stanie rzeczy. Poseł Matczak (radykał ukraiński) poruszył sprawę krzyżów na cześć poległych w wojnie polsko-ukraińskiej i t. d. i żali się, że do Berezy Kartuskiej wysyłano ludność ukraińską. Informacje, uzyskane od Ukraińców, którzy siedzą w odosobnieniu, pozostają w sprzeczności z oświadczeniem ministra Kościałkowskiego i oświadczeniem premjera, i dlatego mówca domaga się, ażeby przeprowadzono gruntowne i bezstronne śledztwo.

Polemizował ze stanowiskiem Ukraińców Zdzisław Stroński (B. B.), który dowodził, że niema przeciwieństw i interesów pomiędzy ludnością polską, a ruską i że proces łączenia zgody posunął się bardzo naprzód. Istnieje szereg dziedzin życia gospodarczego, w których ludność polska zdobyła sobie duże wyrobienie i gdzie rozumie doskonale konieczność współdziałania z Ukraińcami.

Poseł Maksymiljan Malinowski (ludowiec) żalił się na gospodarkę i administrację i domagał się kursów dla społecznego przeszkolenia starostów. Bronili ich natomiast pos. Pomianowski i Minkowski (obaj z B. B.). Poseł Kakowski z Klubu Narodowego zrzekł się głosu wobec odebrania głosu jego kolegom.

Ostatni zabrał głos minister Kościałkowski, który oświadczył, że żołnierzy marsz. Piłsudskiego, którzy dzisiaj rządzą Polską, jest za mało do obsadzenia nimi wszystkich placówek i dlatego kierownictwo „sanacji" musiało dobrać wielu innych. Minister bierze pełną odpowiedzialność za wszystko, co robi podległy mu aparat administracyjny, chociaż wie, że nie wszystko jest w tym aparacie sprawne. Będzie usuwał wszystkie nadużycia, ale prosi o komunikowanie wszystkich spostrzeżeń. Nie może uwierzyć wiadomościom o biciu i znęcaniu się nad aresztowanymi przez policję.

Dochodzenia, poczynione przez prokuratorów, wykazały, że doniesienia w bardzo wielu wypadkach okazały się fałszywe. W samorządzie usunięto niemal zupełnie partyjnictwo i politykę. Ludzi, którzy do nowego kierunku się nie nagięli, czy to byli radni, czy urzędnicy, trzeba było za każdą cenę usunąć, co się w większości udało. Nie udało się to w Poznaniu i dlatego przyszedł tam prezydent komisaryczny. Stosunek ministra do obywateli jest bez względu na wyznanie i narodowość jednolity. Obywatel państwa, lojalny wobec tego państwa, będzie miał pewne poparcie. Odnosi się to także do Żydów, jak i Ukraińców. Szczególnie obszernie minister odpowiedział na przemówienie posłanki Pepłowskiej o stosunkach w Berezie Kartuskiej i odczytał prawie w całości obowiązujący tam regulamin, i instrukcje i przyznał, że pobyt w Berezie jest istotnie ciężki, ale nie było sadyzmu i znęcania się. Od 15 grudnia byt się w Berezie poprawił, dostarczono mieszkańcom ubrań i odpowiedniego posłania. Ażeby zbadać istotne stosunki w Berezie, przesłuchiwano dwóch b więźniów w Berezie, a ci potwierdzili również powyższe słowa.

Budżet przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. (w)

Uchybił godności posła...

Wyrok w procesie honorowym posła Jana Brodackiego

Warszawa, 25. 1. Sąd honorowy w sprawie pomiędzy posłem Janem Brodackim (klub ludowy) i Józefem Sanojcą (B B.) w składzie wicemarszałka Makowskiego, jako superarbitra, oraz posłów Romana Bogdaniego i Jana Nowodworskiego, jako arbitrów, postawił sobie do rozstrzygnięcia, stosownie do zapisów stron, pytanie, czy pos. Jan Brodacki przez postępowanie swe w sprawie parcelacji majątku Jakimówce w latach 1925—31 uchybił godności posła na Sejm Rzeczypospolitej. Po zapoznaniu się z materjałem dowodowym, wyrokiem sądu dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym oraz z wyjaśnieniami, złożonemi na piśmie i ustnie przez p. Jana Brodackiego, sąd orzekł: Sąd Honorowy stwierdził, że poseł Jan Brodacki uchybił godności posła na Sejm Rzeczypospolitej. (w)

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

68)

— Hę? Czego pięćset? I za co?

— Pięćset złotych za ten oto weksel z pańskiego wystawienia. — Tu ów nieoma! Chaplin czyli Goldmund nareszcie rozwinął dotychczas złożoną kartkę papieru, która okazała się całkiem formalnym wekslem na pięćset złotych, wekslem płatnym właśnie dzisiaj.

Ochłonąwszy ze zdumienia, oświadczył Maciek wzburzonym głosem, że on wogóle nigdy w życiu żadnych weksli nie wystawiał, więc też nie poczuwa się do obowiązku płacenia za ten tutaj weksel. Enuncjacja ta wywołała głośne protesty trzech gentlemanów

— Co jest?

— Pan chcesz protestu?!

— Pan wiesz, jakie to będą koszty?

— Jak, blamaż na pana?!

— Bank Polski wsadzi pana do czarnej listy!

— Pękao tyż!

— Pańskich weksli już nikt nie weźmie ani za pięćdziesiąt procent!

— Pan przyznałeś odręczność podpisu, więc pan musisz wykupić weksla, albo komornik panu zajmie garderobę!

— I wnijdzie na pensję!

— I będzie panu robił osobistą rewizję codziennie!

— Co godzinę, żebym taki zdrów był!

Wyczuli snać, że Maciek jest skończonym ignorantem w tych sprawach, więc komponowali coraz to straszliwsze pogróżki; daleko prościej byłoby złożyć weksel u któregoś notarjusza z żądaniem, aby go zaprotestował, lecz trzej gentlemani woleli uniknąć zwyczajnej procedury, wiedząc dobrze, iż podpis na tym wekslu został od Maćka wyłudzony podstępem.

A Maciek domyślił się już, w jaki sposób autograf pana Mac Luppo znalazł się na niebezpiecznym blankiecie, zwanym wekslem, i ogarnął go szalony gniew na nieznanego oszusta. Nieznanego? Hm, musiał nim być jeden z tej trójki, ale który z nich?

— Och, żebym to wiedział, — westchnął, — dałbym mu łupnia, no!

Irytowało go również i co innego. Oto był głodny, chciał wybiec na śniadanie, zanim rozpoczną się zdjęcia, chciał doskoczyć do swojego hotelu po szelki i po egzemplarz „Hamtela", a ci trzej jegomoście zatrzymywali go tutaj i ani myśleli go stąd wypuścić. Nadomiar złego, do atelier zaczęli się już schodzić statyści, pomocnicy pomocników reżysera i t. p. płotki wytwórni „ŚWIAT-POL-FILM"; każdy z przybyłych oczywiście powiększał grono osób, przysłuchujących się z zaciekawieniem kłótni najnowszego gwiazdora filmowego z trzema podejrzanie wyglądającemi osobnikami.

— Płaci pan, czy nie?!

— Nie! — huknął Maciek i odepchnął silnie Goldmunda, który trzymał go wciąż za guzik marynarki, w następstwie czego i guzik odleciał i Goldmund również. — Nie zapłacę, a wy mi nie zrobicie nic, bo tam podpisany jest Mac Luppo, ja zaś nazywam się naprawdę Maciej Łupa!

Rzekłszy to, przybrał pozę zwycięzcy, gdyż na chłopski rozum rzecz biorąc, uznał że „wymigał się" przez tę odpowiedź od wszelkich dalszych kłopotów. Tymczasem właśnie teraz pogorszyła się jego sytuacja.

— Ach tak! — krzyknął Taubetwas, pan sfałszowałeś cudzego podpisu! Tem lepiej, taki weksel jest najpewniejszy, bo w razie niewykupienia maszeruje sobie prościutko do pana prokuratora!

— Więc Łupa; sławny Mac Luppo to tylko zwyczajny Łupa! Trzeba to puścić do prasy!

— Himbeersaft, paneś widział, jak on ten akcept podpisywał?

— Dlaczego nie miałem widzieć? Owszem. Sam go mu przedłożyłem do podpisu w „Italji"!

— Aaaa, to ty, draniu jeden! — Maciek pochwycił lewą dłonią za kark chytrego oszusta, a prawą, zaciśniętą w pięść podniósł w górę.

— Wal pan! — krzyknął jeden z robotników widząc, że Mac Luppo zawahał się w ostatniej chwili. — Bij pan, jak bęben!

— Bić, bić! — podjudzał wojowniczy Leoś Stillwasser.

— Nie bić! wrzasnął reżyser Odorono, który właśnie wkroczył do atelier w towarzystwie Światopełka Schluss-Koniecpolskiego.

Ku niemu, ku właścicielowi wytwórni skierował Maciek pytające spojrzenie i rzekł, bezwiednie przekręcając nieśmiertelne słowa „Hamleta".

— Więc: bić, albo nie bić?!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z CHWILI

W żydowskim „Nowym Dzienniku", wychodzącym w Krakowie ukazał się niedawno artykuł p. t. „Kazimierz Sichulski", pióra H. Webera. W artykule tym znajduje się między innemi takie zdanie:

„Wystarczy spojrzeć na kompozycję historyczną „Władysław Łokietek pod Kijowem".

Na wystawie prac Kazimierza Sichulskiego w krakowskim Pałacu Sztuk Pięknych znajduje się obraz „Bolesław Chrobry pod Kijowem". Ten obraz miał zapewne na myśli autor artykułu.

Wiadomo, że Sichulski jest karykaturzystą, ale nawet w najśmielszej karykaturze nie pokusiłby się przedstawić Władysława Łokietka ze „szczerbcem" pod „Złotą Bramą" w Kijowie. Na taki dowcip mógłby wpaść tylko chyba któryś z malarzy — żydowskich.

Styczeń
26
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Polikarpa b.
Niedziela: Jana Złotoustego

Kalendarz słowiański
Sobota: Skarbimira
Niedziela: Przybysława

Słońca: wschód 7,44 zachód 16,27
Długość dnia 8 godz. 43 m
Księżyca: wschód 23.09 zachód 9,16
Faza: 6 dzień po pełni.

Zebrania

Dziś o 17 walne zebranie Stow. Chrześc. Nar. Naucz. szkół powszechnych. Koło Poznań. w 6 szkole powszechnej na św Marcinie;
o godz. 19 walne zebranie Poznańskiego Klubu Krótkofalowców w salce klubowej pl. Wolności 11;
o 20 Stow b żołnierzy 1 p. ul. Wlkp. walne zebranie w świetlicy pułku przy ul. Grunwaldzkiej 23-24. B. żołnierze 115 i 215 p. Ochotniczej Jazdy Wlkp mogą być przyjęci jako członkowie nadzwyczajni.
o 20 K. S „Sparta" dokończenie walnego zebrania w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Żydówka".
Teatr Polski: Dziś „Marchołt" — Premjera.
Teatr Nowy: Dziś — „Hurra! jest chłopczyna".

Na mecz bokserski z Węgrami

Warszawa. (PAT) Kapitan sport. PZB., p. Cendrowski, postanowił utrzymać pierwotnie przez niego ustalony skład drużyny polskiej na mecz bokserski z Węgrami o puhar środkowej Europy. Jedynie w wadze koguciej zamiast chorego Kozłowskiego wystąpi Kazimierski lub Spodenkiewicz, zależnie od wyniku eliminacji.

Wobec tego skład polskiej reprezentacji przedstawiałby się następująco w kolejności wag: Rotholc, Kazimierski lub Spodenkiewicz, Kajnar, Sipiński, Seweryniak, Chmielewski, Zieliński i Piłat.

Wydanie sądom szeregu posłów

Oświadczenie posła Arciszewskiego w sprawie posła Sachy — Dyskusja budżetowa rozpocznie się 5 lutego

Warszawa. (Tel. wł.) Na wstępie Sejm załatwił szereg ustaw mniejszego znaczenia, a pozatem uchwalił zmianę ustawy o prawie autorskiem.

Nastąpiły sprawozdania komisji regulaminowej w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej i wydania sądom szeregu posłów. Po referacie posła Bierczyńskiego postanowiono wydać sądowi posła Jakóba Pawłowskiego, pozostającego pod zarzutem, że nawoływał chłopów do czynnego wystąpienia przeciwko policjantom. Poseł Babski zwrócił uwagę, że chodziło tutaj nie o policjantów, ale o tę bojówkę, która zorganizowała morderstwo, którego ofiarą padł ś. p. Chudzik i mjr. Owoc w Brzozowie.

Następnie postanowiono, również po referacie posła Bierczyńskiego z klubu B. B., wydać sądowi posłów Wronę i Paca (ludowcy), obu za wystąpienia na zebraniach.

Poseł Bogdani (B. B.) referował wnioski o wydanie sądom dwu posłów B. B., Wojciecha Wojciechowskiego i Edwarda Tadeusza Gąsiora. — Pos. Wojciechowski udzielał pomocy podkomisarzowi straży więziennej, Dąbrowskiemu, w werbowaniu kandydatów na posady w więziennictwie i pośredniczył, a także osiągnął osobiste korzyści z pobieranych z tego tytułu łapówek. Poseł Edward Gąsior, również z B. B. jak i Wojciechowski, jako prezes kasy Stefczyka w Łucku na Wołyniu, polecił zdyskontować w tej kasie weksle na 20 tysięcy złotych z wystawienia wołyńskiego towarzystwa rolniczego, o którego niewypłacalności był powiadomiony. Gąsior polecił zapisać wbrew prawu te weksle na dobro swego rachunku i rachunku dwóch towarzyszy, pokrywając w ten sposób swoje zadłużenie i zadłużenie towarzyszy, a kasa Stefczyka poniosła straty w tej sumie.

Poseł Starzak referował wydanie sądowi posła Szczepana Fidelusa. Fidelus był członkiem Klubu Ludowego, a później przeszedł do „prosanacyjnej" grupy Michałkiewicza i Kulisiewicza. Od powiada on z rozmaitych artykułów, które przewidują 3 lata więzienia. Ponieważ referent był dyskretny i nie chciał podać, o co Fidelus jest oskarżony, p zyparli referenta do muru posłowie Rybarski (Klub Nardowy) i Piotrowski (PPS), tak, że sprawozdawca Starzak musiał oświadczyć, że Fidelus jest oskarżony o to, że wyłudził podstępnie od żony swego brata pieniądze, że w różnych instytucjach finansowych zaciągnął pożyczki, których nie pospłacał, oraz przywłaszczył sobie kaucje.

Następnie poseł Walewski (B. B.) referował sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności posłów Piotra Lasoty oraz Stefana Sachy z Klubu Narodowego. Poseł Lasota jest pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z oskarżenia prywatnego i sam prosił komisję ażeby wydała go sądowi, gdyż tam jego sprawa uzyska najlepsze wyjaśnienie. Również posła Stefana Sachę wydano z oskarżenia prywatnego Leona Kuma, oraz z oskarżenia z artykułu, mówiącego o szpiegostwie.

Po referacie posła Walewskiego zabrał głos poseł Arciszewski i oświadczył że chodzi tutaj o ulotkę, o której posiadanie oskarżono w procesie toruńskim red. Madejskiego i Rychlewskiego. Sprawa ta była aż w Sądzie Najwyższym, gdzie sprawę przeciwko Madejskiemu umorzono, a sprawę Rychlewskiego przekazano do ponownego rozpatrzenia. Poseł Arciszewski zwrócił uwagę, że w r. 1929 kolportowano bardzo zjadliwą ulotkę, tendencyjnie pisaną w formie rozkazu pułkowego o łączności i kawalerji polskiej. Zwrócił uwagę, że gdyby B. B głosowało za wydaniem posła Sachy, to w takim razie dawałoby wiarę, że ulotka ta miałaby być rzeczywiście rozkazem wojskowym. Klub Narodowy będzie głosował za wydaniem posła Sachy, o co prosił również i sam poseł Sacha. Istotnie Sejm wydał posła Sachę sądowi.

Na tem wyczerpano porządek obrad, a następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 5 lutego i wtedy rozpocznie się dyskusja nad budżetem. (w)

Kinoteatr „Słońce" Kinoteatr

Dziś, w sobotę, dnia 26. stycznia wielka Premjera
Najgłośniejsze arcydzieło filmowe świata realizacji **PAULA STEINA**

MARZENIA MIŁOSNE

najpiękniejszy obraz z życia Franciszka Schuberta
W rolach głównych:
RYSZARD TAUBER
fenomenalny śpiewak i genialny artysta
JANE BAXTER — — — CARL ESMOND
Prześliczna treść! — Przepych wystawy! — Przepiękne piosenki!
W filmie tym słynny tenor Ryszard Tauber odśpiewa w języku niemieckim szereg najpiękniejszych pieśni Schuberta między innemi:
„Leise flehen meine Lieder"
nr 1 327

Parowiec pochłonięty przez fale

Niepewność co do 37 osób — Do Nowego Jorku przybyło 22 rozbitków — Na drugim parowcu 95 uratowanych

Nowy Jork. (PAT.) Parowiec „Mohawk" został już całkowicie pochłonięty przez fale. Okręty, które pospieszyły na miejsce wypadku, krążą jeszcze w okolicy, w nadziei wyłowienia z morza ofiar katastrofy, które jeszcze utrzymują się na powierzchni wody.

Według ostatnich danych panuje niepewność co do losu 14 podróżnych i 23 członków załogi. Parowce ratunkowe wyłowiły z morza 2 próżne łodzie ratunkowe. Jeden z uratowanych widział, jak w chwili katastrofy 2 marynarze parowca „Mohawk" zostali zmiażdżeni podczas zderzenia.

Do portu nowojorskiego przybył parowiec „Champlain", wioząc na pokładzie 21 członków załogi oraz 1 pasażera parowca „Mohawk". Znaczna część uratowanych doznała mniej lub więcej poważnych obrażeń cielesnych lub znajduje się w stanie tak wielkiego wyczerpania, że trudno było odwieźć ich do szpitala.

Londyn. (PAT.) Z parowca „Algoequin" donoszą, że parowiec ten przyjął na pokład 37 pasażerów i 58 członków załogi statku „Mohawk". Wyłowiono również z wody 5 łodzi ratunkowych z liczby 10, jakie spuszczono na morze. W dalszych poszukiwaniach biorą udział 2 aeroplany.

Przyczyna katastrofy nie została dotychczas wyjaśniona, mimo, że okoliczności, w jakich nastąpiło zderzenie, wyłączały prawie jego możliwość. Noc była jasna, a parowiec „Talizman", rozwijający o wiele mniejszą szybkość, niż „Mohawk", opuścił Nowy Jork w godzinę po odjeździe statku „Mohawk".

Nowy Jork. (PAT.) Z załogi i podróżnych okrętu „Mohawk" uratowano 115 osób. Trzy osoby zginęły, a o 46 niema dotąd żadnych wiadomości.

Motywy mordu kapturowego pod Pragą

Inż. Formis kierował tajną radjostacją, uprawiającą propagandę antyhitlerowską — Zabójca zbiegł do Niemiec

Praga. (PAT) Dotychczasowe śledztwo w sprawie zamordowania inż. Formisa doprowadziło do stwierdzenia prawdopodobnych motywów zbrodni. Zamordowany był specjalistą elektrotechnikiem, politycznie zaś członkiem „Czarnego Frontu" Ottona Strassera, który przebywa na emigracji w Pradze. W pokoju, gdzie mieszkał inż. Formis, znajdowała się tajna krótkofalowa stacja nadawcza, którą obsługiwał sam Formis. Fala tej stacji była niemal równa fali krótkofalowej stacji w Königswusterhausen.

Stacja inż. Formisa służyła do propagandy antyhitlerowskiej na Niemcy, a używana była przez emigrację niemiecką. Stacja ta funkcjonowała już od kilku tygodni, a Niemcy dokładnie określali jej przypuszczalne położenie. Ponieważ Formis był znanym specjalistą krótko-falowcem jeszcze za czasów przedhitlerowskich i był dyrektorem technicznym radjostacji w Sztutgardzie, mordercom nie trudno było ustalić w czasie wycieczek, że radjostacja znajduje się prawdopodobnie w jego mieszkaniu, zwłaszcza, że Formisa śledzono w Pradze niewątpliwie od dłuższego czasu.

Morderstwo, popełnione na Formisie, jest drugiem zkolei zabójstwem w szeregach emigracji niemieckiej. Przed półtora rokiem zastrzelono w Karlowych Varach prof. Lessinga. Wówczas zabójca również nie został schwytany. Przypomniano sobie również obecnie zdarzenie, o którem przed miesiącem opowiadano w formie pogłoski. Do mieszkania Ottona Strassera przybyło wówczas 2 osobników, którzy wylegitymowali się jako agenci policji i zapytywali o Strassera, którego chcieli aresztować. Strasser wylegitymował się jednak paszportem na inne nazwisko i agenci, którzy prawdopodobnie go nie znali, odeszli i zniknęli bez śladu. Przypuszczają tu, że chodziło wówczas o uprowadzenie Strassera.

W Pradze panuje wielkie oburzenie i mówią, że dojdzie do zaostrzenia kontroli granicznej między Niemcami i Czechosłowacją.

Praga. (PAT) Zabójca inż. Formisa, emigranta niemieckiego, zbiegł do Niemiec, przekraczając granicę niemiecko - czeską w pobliżu Decina. Ponieważ granica była zamknięta, morderca pozostawił swój samochód po stronie czeskiej, poczem przedostał się na drugą stronę. W kilka godzin później zjawił się na posterunku celnym człowiek z upoważnieniem, podpisanem przez Hansa Müllera, któremu straż celna wydała samochód.

Praga. (PAT) Jak donosi „Prager Presse" dn. 12. bm. rząd niemiecki zwrócił się do rządu czeskosłowackiego na drodze dyplomatycznej z żądaniem przeprowadzenia poszukiwań tajnej radjostacji nadawczej, która miała się znajdować w odległości 80 km na południe od Pragi w gminie Zahory. Poszukiwania w gminach tej nazwy nie dały wyniku, gdyż stacja, jak się obecnie okazało, znajdowała się w odległości 40 km od Pragi w samotnym hotelik, noszącym nazwę „Zahory".

„WERONIKA"

Dziś atrakcyjna premjera
w kinach
APOLLO I METROPOLIS

Znakomita artystka, „urocze dziewczę o stu słodkich twarzach" **Franciszka Gaal** w filmie **„WERONIKA"** stwarza swą niezrównaną grą prawdziwe **arcydzieło eksplodującej wesołości. „Weronika"** skrzy się od wybornego **humoru, sytuacji i słowa.** Poszczególne sceny zniewalają poprostu nawet najbardziej odpornych do **ustawicznych wybuchów szczerego śmiechu. „Weronika"**, to **niezrównana arcykomedja wiedeńska**, przepojona **dowcipem, pikanterją i werwą**, na której **wszyscy bawić się będziemy jak ongiś na słynnej „Czibi".**

p. 1889

Hauptmann zdemaskowany

Obrona usiłowała udowodnić niewinność oskarżonego przy pomocy zainteresowanych świadków, którzy jednak przed sądem powiedzieli prawdę

Flemington. (PAT). Przesłuchiwanie świadków w procesie Hauptmanna zostało ukończone. Obrona zażądała od sądu zalecenia ławie przysięgłych uwolnienia oskarżonego, ponieważ sprawa ta nie leży w kompetencji tego sądu. Trybunał oddalił wniosek obrony. Wówczas obrońca oświadczył, że udowodni, że Hauptmann w dniu popełnienia zbrodni, to znaczy w dniu porwania dziecka pułk. Lindbergha, poszukiwał pracy a wieczór spędził w towarzystwie żony. Obrońca zapewnia, że przedstawi dokładne sprawozdanie o tem, co robił Hauptmann w dniu wyłacania okupu. Co się tyczy wieczora tego dnia, to Hauptmann spędził go u siebie w towarzystwie przyjaciół. Następnie zeznawał Hauptmann. Oświadczył on, że mając 17 lat wstąpił do armji niemieckiej i brał udział w wojnie światowej, przyczem uległ zatruciu gazami. Po wojnie przesiedział jakiś czas w więzieniu w Niemczech. Po uwolnieniu przybył nielegalnie do Stanów Zjednoczonych. Hauptmann twierdzi, że w dniu porwania dziecka pułk Lindbergha posiadał 3 do 4 tys. dolarów i że w dniu tym pracował do 5-tej po południu.

Flemington. (PAT.) Zeznania Hauptmanna przerwano celem przesłuchania świadka odwodowego piekarza Fredericsona, u którego pracowała żona Hauptmanna. Fredericson odmówił zeznania pod przysięgą, że w dniu porwania dziecka płk. Lindbergha Hauptmann przyszedł po żonę swą do piekarni, jak to zwykle czynił. Żona Fredericsona zeznała, że w dniu porwania dziecka Lindbergha Hauptmann przyszedł wieczorem po swą żonę do piekarni, wzięta jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznała, że w dniu tym nie była obecna w domu.

Żydzi zamknęli potajemnie fabrykę

nie wypłacając robotnikom zarobków

Łódź, 25. 1. — W czasie świąt Bożego Narodzenia, robotnicy żydowscy firmy Szychwarg i Adelfank, ul. Śródmiejska 10, doprowadzeni do ostateczności za przetrzymywanie i niewypłatę zarobków, tudzież za zatrzymanie wypłaty na święta, zajęli mieszkanie Szychwarga i przebyli w niem 3 dni, dopóki nie interwenjował Inspektor Pracy i policja.

Jedna z robotnic zemdlała wskutek wycieńczenia.

Starostwo skazało Szychwarga i Adelfanka każdego na jeden miesiąc aresztu. Ukarani Żydzi zamknęli potajemnie fabrykę, nie wypowiadając pracy robotnikom i ukryli się. Robotnicy w liczbie kilkudziesięciu osób wnieśli skargę do sądu pracy o zasądzenie zbiekłych fabrykantów na wypłatę zaległości zarobków, za niewykorzystane urlopy, za 14 dni wymówienia i różnicę z niedopłaconych stawek.

Wobec tego, że obaj przemysłowcy ukryli się, sąd zabezpieczył pretensje robotników przez nałożenie sekwestru na fabrykę. Ukrywających przemysłowców szuka policja.

Wymordował całą rodzinę

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

Katowice. (Tel. wł.) Policja dokonała aresztowania Pawła Grzeszalskiego, pochodzącego z Sosnowca, pod zarzutem otrucia swej trzygłowej rodziny. Policja zainteresowała się tą sprawą, kiedy w ub. r. w krótkich odstępach czasu zmarła wpierw żona Grzeszaka, potem 14-letni syn i wreszcie 8-letnia córeczka. Każdorazowo śmierć nastąpiła w dziwnych okolicznościach. To też kiedy na polecenie prokuratora odgrzebano zwłoki i po otwarciu trumien dokonano sekcji zwłok, znaleziono w żołądkach zmarłych członków rodziny Grzeszaka resztki mieszaniny trucizny. Grzeszaka aresztowano. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Zagrożony eksport polskiego drzewa

Warszawa, 25. 1. Wśród polskich eksporterów drzewa zapanował niepokój z powodu angielsko - sowieckich rokowań drzewnych. Według wiadomości z Londynu, Anglja ma zamówić w Sowietach 400 tysięcy standartów drzewa, któreby miały być dostarczone w roku 1935. Tak wielka transakcja drzewna angielsko-sowiecka odbiłaby się ujemnie na polskim eksporcie drzewa. (w)

Włamanie

Toruń. (Tel. wł.) Do kupca kolonjalnego Szczepana Rywalda (ul. Bydgoska 45) dokonało włamania dwóch osobników.

Złoczyńcy, spłoszeni przez policję, uciekali przez mieszkanie prywatne kupca, budząc go.

Kupiec oddał dwa strzały do uciekających, raniąc jednego z nich.

Wiatr zerwał balon

Toruń. (Tel. wł.) Podczas ćwiczeń na poligonie toruńskiem urwał się balon i poleciał w kierunku północno - wscodnim.

Balon opadł w gminie Iłów, pow. sochaczewski.

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe T. C. L." wyświetla film p. t. „Mandżurja płonie". Akcja dramatu rozgrywa się na Dalekim Wschodzie. Grupa Europejczyków z powodu uszkodzenia statku zmuszona zatrzymać się w jakiemś miasteczku, zostaje oblężona przez bandę rozbójników w hotelu. Dowódca szajki chce dostać żywcem piękną tancerkę, miljonera i kapitana statku. Europejczycy bronią się rozpaczliwie, narażeni na głód i pragnienie. Wreszcie herszt bandy ginie, a oblężonym udaje się wydostać na naprawiony już statek. Dramat ma dużo efektownych i emocjonujących, pełnych napięcia scen.

Nadprogram — film p. t „Na skraju Sahary". (ver)

OSOBISTE

— * **Złote gody małżeńskie** obchodzą jutro, w niedzielę pp. Sylwester i Antonina z Maćkowiaków Szyfterowie, ogólnie szanowani i poważani obywatele miasta Kościana. Jubilaci obchodzić będą swój niecodzienny jubileusz w gronie rodziny, składającej się z 6 córek i 5 synów oraz wnuków i prawnuków, razem w liczbie około 60 osób.

— * **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą dziś, w sobotę, pp. Michał i Marja z Wolniewiczów Gajewscy, zamieszkali przy ul. Wiejskiej 2. Jubilat, powszechnie szanowany obywatel Głównej, jest współzałożycielem i od szeregu lat wiceprezesem miejscowego Bractwa Kurkowego. Poza tem jest czynny również w Tow. Powst. i Wojaków, oraz w Tow. Przemysłowców. Mszę św. w intencji jubilatów odprawi ks. prob Chilomer w sobotę 26 bm. o godz. 8 w kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Głównej.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w sobotę drugi sensacyjny występ słynnego naszego tenora — który po piętnastu latach pracy artystycznej w kraju i zagranicą przyjechał śpiewać dla miasta, gdzie debjutował — Stanisława Drabika w pięknej operze Halevy'ego „Żydówka". Obok p. Drabika usłyszymy ulubienicę poznańskich melomanów, p. Stefanję Marynowiczównę, w roli tytułowej oraz pp. Cirina, Gruszczyńskiego, Olginę, Warchalewskiego. Reżyserowała p. Janowska dyryguje p. Barański. — W niedzielę wieczorem piękną muzyką Lehara i świetnym głosem p. Petera wyśpiewana historja wielkiego wirtuoza „Paganini".

Z Teatru Polskiego

Dziś premjera genjalnego poety Jana Kasprowicza „Marchołt, gruby a sprośny" w inscenizacji dr. Stefana Papee. Sztuka obudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród inteligencji wielkopolskiej, która żądna jest ujrzeć na scenie wielkie dzieło syna swojej ziemi. Na dzisiejszą premjerę już prawie wszystkie bilety są wyprzedane. — Jutro po południu po cenach zniżonych raz jeszcze komedja Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran", wieczorem po raz drugi „Marchołt gruby a sprośny". Od jutra świąteczne przedstawienia popołudniowe uległy dalszej zniżce cen.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne najweselsza farsa sezonu „Hurra! — jest chłopczyk!" która zdobyła ogromny sukces dzięki przekomicznym sytuacjom, kapitalnym typkom, oraz doskonałemu zgraniu zespołu. Obsadę stanowią czołowe siły pp. Żbikowska, Drohocka, Taborska, Bystrzyński, Gliński, Jaworski, Laurentowski i Przebiński, z udziałem ulubienicy publiczności poznańskiej, p. H. Grossówny. W niedzielę o godz. 3,30 po poł. odegrana zostanie po cenach zniżonych sensacyjna sztuka J. Dybowskiego „Po tej i po tamtej stronie". Jest to ostatnia sposobność ujrzenia tej sztuki", kóra potem schodzi z repertuaru.

Kronika towarzyska

„Plum-pudding" polsko-angielski. Towarzystwo Polsko-Angielskie w Poznaniu urządza w dniu 26 stycznia 1935 o godzinie 8 wieczorem w salonach Resursy Kupieckiej przy ul. Zwierzynieckiej 12 zabawę taneczną pod jemiołą z tradycyjnem „plum-pudding". Do uświetnienia wieczoru przyczynią się łaskawie p. Ewa Mańczakowa, która przy akompanjamencie p. dr. Sitowskiego odśpiewa szereg kolęd angielskich i polskich, oraz p. Eileen Krygowska, która wygłosi deklamacje angielskie. Nakrycie dla członków zł 1.—, dla gości zł 2.—. Zaproszenia odebrać można u p. Michałowiczowej, ul. Cieszkowskiego 6.

zr 10 268

12 osób zmarzło na śmierć

Nowy Jork. (PAT.) Temperatura w Nowym Jorku obniża się nadal. W ciągu ostatnich 36 godzin 12 osób zamarzło na śmierć.

Polska — Węgry 1:1

Zurych. (PAT). W Davos rozegrano w piątek w ramach tak zwanego turnieju pocieszenia mecz Polska—Węgry. Po bardzo zaciętej walce zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1 : 1. W pierwszej fazie gry obustronne ataki nie dały wyniku. W drugiej tercji Polska zdobywa prowadzenie przez Wołkowskiego. W trzeciej tercji Węgrom udało się wyrównać.

Davos. (PAT) W ramach turnieju pocieszenia rozegrano w piątek, prócz spotkania Polska—Węgry, dwa dalsze spotkania. Niemcy pokonały Rumunje 3:0, a Łotwa zwyciężyła Holandje 7:0.

Finał, do którego zakwalifikowały się Kanada, Czechosłowacja, Szwajcarja i Anglja, rozpocznie się w sobotę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25 1. 1935 r.

Dewizy:

	trans	sprzed	kup.
Belgja	123.68	123.99	123.37
Berlin	212.80	213.80	211.80
Gdańsk	172.88	173.31	172.45
Holandja	358.30	359.20	357.40
Kopenhaga	116.70	117.30	116.10
Londyn	26.12	26.26	26.—
Nowy Jork czek	5.35¾	5.38¾	5.32¾
Nowy Jork kabel	5.36	5.39	5.33
Paryż	34.94	35.03	34.85
Praga	22.13	22.18	22.08
Sztokholm	134.50	135.15	133.85
Szwajcarja	171.50	171.93	171.07
Włochy	45.28	45.40	45.16

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud	47.25
5% poż. konwers.	66.50
5% poż. kolejowa	61.50
6% poż. dolarowa	75.50
7% poż. stabiliz.	70.75
w drobnych	71.25

Akcje w złocie:

Bank Polski	96.50
Lilpop	10.10
Norblin	35.50
Haberbusch	40.—

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.

Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa" zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu.

Zioła ze znak. ochr. „Reumosa" do nabycia w aptekach i składach aptecznych. nr 11 036

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Nieruchomość handlowa

w najlepszem położeniu miasta powiatowego woj. Pozn. (rynek) — niezadłużona — z zapasem towarów lub bez do sprzedania szybko decydującemu się nabywcy za gotówkę. Większe mieszkanie w razie kupna wolne. Oferty uprasza się pod nr. 211 do Biura Ogłoszeń „Kosmos", Poznań, ul. Zwierzyniecka 6. ng 5117

7. SPRZEDAŻE

Jadalnie
nowoczesne za bezcen. Stolarnia Chłapowskiego 9. Wilda. zdg 48 948

Karakuły
czarne damskie prima. Wrocławska 30, m. 5. zdg 48 927

Mleczarnię
skład pieczywa tanio oddam. — Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 48 928

Singera
wpuszczaną. Drużbackiej 1, — m. 4. zdg 48 914

Miód
białokoniczynny, kilkanaście centnarów zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia piśmienne do Kurjera Poznańskiego pod zdg 48 882

Kolonjalkę
bezkonkurencyjną, magiel, duże, słoneczne mieszkanie sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdg 48 900

Chrysler
w pierwszorzędnym stanie sprzedam, gotówką 3 000 zł, przy dobrej gwarancji również na raty, względnie zamienię na parcele, papiery wartościowe, listy zastawne itp. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 5109

Warsztat
stolarski z narzędziami tanio na sprzedaż. Kilińskiego 6, mieszkanie 8. Zgłoszenia między 4—5 godz. zdg 48 874

Domek
2 pokoje kuchnia, ogród sprzedam. Stefan Bosy, Luboń, p. Poznań. zdg 48 849

Pianino
krzyżowe. Mostowa 32, m. 3. zdg 48 866

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Absolwent
Szkoły Wydziałowej poszukuje posady jako uczeń biurowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 696

Panna
do dzieci poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 673

Służąca
uczciwa i religijna szuka posady do wszystkiego tylko lepszych domach. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 744

Dziewczyna
dobrze polecona dobre świadectwa poszukuje posady do wszystkiego od 1. 2. 35. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 637

Kucharka
poszukuje posady do samotnej osoby, miejscowość obojętna. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 641

Oddam
syna w naukę ślusarską lub podobną. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 48 741

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer
zaraz. Rzeczypospolitej 4. zdr 49 160

28. ROZRYWKA

Entuzjastyczne brawa
wywołuje fenomenalna
Liljana Harvey
największe arcydzieło świata
przedłużamy kilka dni
Kino „Sfinks". zdg 48 929

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc luty 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez poczte poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149